

Leśniczy wyróżniony za film

Żygie Dawisa 2021 r. 6s. 16/17 (8-02)

BOJANOWO | Leśniczy z Kawcza, Maciej Rybacki, jest autorem filmu „Leśnictwo Babiniec”, który nagrodzono drugim miejscem w ogólnopolskim konkursie „Lasy w obiektywach leśników”. Wyróżniono go spośród 40 nadesłanych materiałów. Co skłoniło leśniczego do przygotowania filmu?

Jak wyjaśnia Maciej Rybacki, leśnictwo Zawory jest najbardziej wysuniętym na północ podległym Nadleśnictwu Piaszki. Nietypowe, bo jest jedynym, w którym pracują dwie kobiety. Leśniczym jest Sylwia Kaczmarek, a podleśniczym Nela Radzion, która wcześniej odbywała staż w Kawczu. Gdy zdecydowano o takiej obsadzie, Maciej Rybacki zaczął się zastanawiać, ile w ogóle jest takich placówek na terenie całego kraju. Pytanie skierował do szefowej „Stowarzyszenia Kobiety Lasu”. Okazało się, że leśnictw dwuosobowych o typowo damskiej obsadzie jest w Polsce tylko 11, na około 4.300 wszystkich, co stanowi zaledwie 0,2%. – Stwierdziłem, że jest to ciekawy, nietypowy temat, więc warto się nim zająć. Uznałem, że spróbuję przygotować coś w ramach konkursu „Lasy w obiektywach leśników” – przyznaje Maciej Rybacki.

Jak mówi, ze względu na pandemię kilkakrotnie przekładał spotkania z paniami leśniczkami, aż w końcu we wrześniu udało mu się spędzić w Zaworach cztery dni. Miał wtedy okazję



dokładnie przyjrzeć się całodniowej pracy Sylwii Kaczmarek i Neli Radzion. Jak podkreśla, na pewno nie jest to dla nich łatwa praca, bo mają kontakty głównie

z mężczyznami, a ci czasem nie chcą traktować kobiet na takich stanowiskach poważnie. Zapewnia jednak, że obie panie radzą sobie doskonale.

ZASKOCZENIE

Przez te kilka dni spędzonych w leśnictwie Zawory udało mu się nagrać sporo materiału filmowego. W efekcie przygotował trwający 33 minuty film, a na konkurs streścił go w 5 minutach, bo takie były założenia regulaminu. – Stwierdziłem, że wezmę udział w konkursie, bo co mam do stracenia? Nic, a warto spróbować. Wysłałem zgłoszenie i długo nie było żadnych wieści – mówi leśniczy. Dopiero po jakimś czasie dostał e-maila, że znalazł się w gronie laureatów, ale nie sądził, że jego film został tak bardzo doceniony. – W mailu widziałem, że miał dużo adresatów, więc szczegółowo sprawdziłem na stronie konkursu. Tam okazało się, że w kategorii film zająłem drugie miejsce. To było zaskoczenie, bo kompletnie się tego nie spodziewałem. Ucieszyłem się, bo sporo pracy w to włożyłem, ale startowałem w konkursie pierwszy raz i to robić film, a zazwyczaj spe-



Materiał w X edycji konkursu zajął drugie miejsce w kategorii „Leśny film”. Można w nim znaleźć odpowiedzi na pytania, co zdecydowało o tym, że panie pracują w lesie, jak wyglądają ich codzienne obowiązki?

cializuję się w fotografii – zdradza Maciej Rybacki. Dodaje, że oprócz nagrody, otrzymał też gratyfikację finansową. Przyznaje, że ma przede wszystkim poczucie dobrze wykonanego zadania i ogromną satysfakcję. – Sporo ludzi mi gratulowało nie tylko nagrody, ale tego, że podjąłem tak ciekawy i nietypowy temat – opowiada.

APARAT, CZY LAS?

Dlaczego sam został leśnikiem. Przyznaje, że być może ma to związek z tym, że zarówno jego dziadek, jak i tata byli myśliwymi i często zabierali go ze sobą do lasu. Już jako dziecko miał więc duży kontakt z przyrodą i ludźmi, którzy w lasach pracują. Przez chwilę jednak zastanawiał, czy nie zostać fotografem... pracującym w policji. – Aparat mam przy sobie chyba od 8. roku życia, więc to byłaby naturalna kolej rze-

czy – opowiada. Jak mówi, zdecydował, że pójdzie jednak do technikum leśnego z internatem. Kierunek był wtedy dość popularny, bo o jedno miejsce starało się chyba z 7 osób. Przyznaje, że pierwsze lata nie były łatwe, ale decyzji o wyborze drogi zawodowej nigdy nie żałował.

Naukę kontynuował na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, a pierwsze praktyczne nauki zawodu pobierał w nieistniejącym leśnictwie Sowiny. W 2012 roku połączono je z leśnictwem w Kawczu, gdzie od 2006 roku jest leśniczym.

Z fotografowania jednak nigdy nie zrezygnował. Był szkolnym fotografem w szkole średniej, na studiach też wykonywał zdjęcia do branżowej prasy. Przez wiele lat robił też zdjęcia na weselach i różnych imprezach. Obecnie aparat często towarzyszy mu w codziennej pracy.

(JM)